RUSKI INWALID

N°. 138.

SOBOTA *16. Czerwca 1817.*

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości kraiowe: s Peterzburga. — Wiadomości zagraniczne: Niemcy. Francyia. Włochy. Angliia. — Pustelnik z Krakowskiego przedmieścia. — Kurs Peterzburgski pieniędzy.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S Peterzburga, 16. Czerwca.

Z woli *Nayiaśnieyszego Pana* i za Jego własnoręcznym podpisem wyszło pod dniem 10. Maia r. b. następuiące postanowienie, tyczące się rozmaitych lokacyi, dobrowolnie wnoszących się do kassy Kommissyi umorzenia długów.

Postanowienie
o przyięciu lokacyi w Kommissyi umorzenia długów Państwa.

1. Kommissyia umorzenia długów Państwa ma się otworzyć od dnia 1. Lipca r. b. w celu przyymowania dobrowolnych lokacyi, tak od poddanych Rossyyskich, iako też i innych. Lokacyie takowe począwszy od wspomnionego dnia Lipca po dzień 20. Grudnia tegoż roku przyymowane będą w Kommissyi.

2. Lokacyie mogą się wnosić Assygnatami Państwa, Biletami Banku pożyczek, tudzież śrebrną i złotą Rossyyską monetą; lecz nieinaczey iak całkowitemi niezaś ułomkowemi summami, które niepowinne bydź mnieysze nad rubli sto, stosownie do ogólnych prawideł Kommissyi.

3. Za każdą lokuiącą się summę odbiera się iednoczasowa nagroda, wynosząca piątą część kapitału lokuiącego się, to iest za każde sto rubli assygnacyynych czy srebrnych w takieyże samey monecie i nagroda oznaczoną będzie, wynosząca rubli dwadzieście, to iest dwadzieście procentów; ta summa nagrody przypisaną będzie do kapitału zlokowanego; i tak, kto zlokuie tysiąc rubli, będzie miał zapisane dla siebie rubli tysiąc dwieście.

4. Nadto lokuiący odbiera ieden procent s całego zlokowanego przez siebie kapitału, na rozmaite wydatki nieodstępne w przesyłaniu pieniędzy przez pocztę, lub w rozmaitych przelaniach summy, i procent takowy ma się mu zaliczyć przez Kommissyią natychmiast przy zlokowaniu.

5. Lokacyie takowe maią się zapisywać do xięgi długów Państwa iako długi zabespieczone nieterminowe, i nabywaią wszelkich praw służących takowym długom, wyrażonych w prawidłach przepisanych Kommissyi umorzenia.

6. Na summy zlokowane i zapisane w xiędze długów Państwa, maią się wydawać bilety według przepisanego kształtu. Opłata nieprzerwanych przychodów właścicielom summ zlokowanych, wynosząca sześć procentów, ma się dopełniać przez Kommissyią w dwóch terminach w roku, i w takiey monecie, w iakiey są zlokowane, tak tu w stolicy, iak równie w innych miastach Państwa,

z dostawieniem takowych opłat właścicielom kosztem Kommissyi.

7. Summa potrzebna na wypłatę przychodów nieprzerwanych, iako też i dwóch procentów opłacaiących się od całkowitego kapitału umorzenia długów, przeznaczonych na wypłacanie stopniami lokacyi, w przypadku iesliby lokatorowie życzyli ie zamienić w gotowiznę, co rok się oddziela w miarę dopełnienia ilości lokacyi od trzydziestu milionów rubli, przeznaczonych ogólnie na umorzenie Assygnat s przychodów dobr skarbowych.

8. Wszystkie lokacyie, które według nintieyszych przepisów będą wniesione do Kommissyi umorzenia długów, przeznaczone są w całey swoiey ilości do prędszego zmnieyszenia liczby Assygnat będących w biegu.

9. S tey przyczyny po upłynieniu czasu, przeznaczonego w §. 1. na przyięcie lokacyi, summa Assygnatami Państwa, równa całey ilości lokacyi weszłych na ten przedmiot do Kommissyi, ma bydź spaloną publicznie.

Podpisał:

Minister przychodów i skarbu D. Gurjew.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

S Sztutgardu, 6. Czerwca.

Wspomnieliśmy dnia wczorayszego o adressie przesłanym Królowi Wirtembergskiemu przez Duchowieństwo, Kuratorów szkoł, władze cywilne i mieszkańców Eslingenskich s przyczyny rozruchów byłych w Sztutgardzie wczasie posiedzeń Stanów. Wyrazy wspmnianego adressu są następuiące:

«*Nayiaśnieyszy Panie!* Z naywiększą zgrozą i przestrachem dowiaduiemy się przez głos dzienników i mieszkańca iednego Sztutgardskiego, zostaiącego w więzieniu Stanu w mieście naszem, iż spokoyność stolicy miała bydź pomieszaną, przez nieszczęśliwą iakąś niezgodę. Jakby niebyły ponawszone odgłosy takowe, i mała liczba zakłóciciel spokoyności, zawsze iednak dobry i wierny poddany Wirtembergski z boleścią i smutkiem widzi, iż się znayduią w gronie iego współbraci osoby obłąkane i przewrótne, które w śród opłakanych skutków woyny, wypadków politycznych i niedostatku, iescze się dopuscaią nieporządku podobnego.»

«Lecz my tem większą przeniknieni iesteśmy wdzięcznością ku dobroczynney Opatrzności, iż w chwili tak niepomyślney raczyła nam dadz Króla, który przeciwko wszystkim tym burzom i nieszczęściom wystawia charakter prosty i nayczystsze sumnienie, wielką wytrwałość i bohaterską odwagę, który zna duch czasu i umie z niego korzystać, którego miłości narodu, sprawiedliwości i gorliwości o ustalenie pomyślnego bytu Wirtemberczykom, same tylko obłąkania przemiiaiące, albo występna przewrótność uznać niemogą.»

«Racz przyiąć *Nayiaśnieyszy Panie* nayszczersze oświadczenia naygłębszego uszanowania, którem oddychamy dla Niego, naszey wierności i oddania się osobie Waszey Królewskiey Mości. Są to uczucia, które dzielą z nami tysiące dobrych Wirtemberczyków, uczucia, które wiążą nas do praw i porządku, tchną w serca nasze ufność w Jego prawidłach i sposobie myslenia i czynią naylepsze nadzieie otrzymania skutku zamiarów Jego.»

«Niech Bóg zachowa naydłużey dni W. K. M. dla dobra Wirtembergu i Niemiec, niech Go obdarzy swem światłem i siłą, potrzebnemi do dopełnienia trudnych obowiązków Królowania, i niech pozwoli Mu wkrotce z Nayiaśnieyszą małżonką kosztować słodkich owoców usilności, starań i szlachetnych zamiarów w spokoyney i szcześliwey chwili!»

Jesteśmy z naygłębszem uszanowaniem i. t. d.

Eslingen, 2. Czerwca 1817.

Francyia.

S Paryża, 3. Czerwca.

W Dijon nakazano publiczne modły po wszystkich kościołach w celu uproszenia pogody, gdyż od początku wiosny niebyło tam ani iednego dnia wolnego od desczu, wszystkie rzeki, a nawet małe strumienie grożą wybrzeżeniem. Drogi zalane błotem zatrzymuią nadzwyczaynie podróżnych, a co naysmutnieysze: żniwa żadney nieczynią nadziei.

W departamentach *Sekwany*, *Marny* i innych, były zamieszania między pospólstwem na targach zbożowych i chlebnych, sprzyczyny podeymuiącey się znacznie ceny żywności, która oprócz tego od dawna iuż iest wysoka. Policyia mieyscowa, musiała użyć wszelkich środków, do przekrócenia niespokoyności.

Włochy.

Z Neapolu, 26. Maia.

Było tu niedawno powstało zamieszanie, a nawet przyszło i do rozlania krwi s przyczyny wykonania iednego sądowego wyroku, nakazuiącego cielesne ukarania na placu *Mercatello* byłym teatrze śmierci nieszczęśliwego *Konradina*. Chociaż pospólstwo Neapolitańskie zwyczaynie iest miane za niewiele

maiące czułości, iednakże wielki zawsze bierze udział w cierpieniach przestępców skazanych na cielesne kary, iak się to dało widzieć ostatnią razą: kiedy albowiem stawiono dwóch winowayców na rzeczonym placu w celu wykonania na nich sądowego wyroku, zaczęło nayprzod wołać przeciwko wyrokowi, a widząc, iż krzyk niedziała na wykonawcach sprawiedliwości, wzięło się do wydarcia z rąk ich tych ofiar zasłużoney kary. Rozruch do tego stopnia doszedł, iż woysko znayduiące się przy wykonaniu takowem, musiało dać ognia. Takim dopiero sposobem powrócono powszechną spokoyność.

Anglia.

Z Londynu, 6. *Czerwca.*

Ostatnie pisma z Dublina donoszą, iż rozruchy, maiące mieysce w mieście *Klara* ustały; lecz w niektórych innych prowincyiach iako to: w Hrabstwie *Westmit*, *Kildar*, *Roskomon* i t. d, powstały wielkie zamieszania s przyczyny powszechney nędzy i drogości wszelkich produktów. W miastach niektórych niemożno było przewieść fur z zbożem, pospólstwo kupami napadało i chwytało, tak, iż woyska potrzeba było użyć dla zasłonienia od napaści zgłodniałych.

Wyszły tu niedawno z druku uwagi, czyli noty *o wyspach Jońskich* wydane przez Jenerała *Wodenkura*. Angielskie dzienniki osypuią pochwałami tę xsięgę, w którey się dowodzi, że całość i bespieczeństwo Turcyi zależy iedynie od Anglii, albo od tego mocarstwa, które, władaiąc pomienionemi wyspami, zasłania Turcyią od wszelkiey napaści z strony morza. «Wrzeczy samey, (mówią dzienniki) Porta Ottomańska niemogłaby się ostać przed siłą sąsiadow swoich, gdyby równowaga polityczna innych Europeyskich mocarstw niewydawała wypadków obracaiących się w pożytek Turcyi. To było pierwiey przedmiotem *Napoleona*, a dzisiay należy do planów i wygod Anglii. Handel Wielkiey Brytanii na Morzu Srodziemnem, a osady iey na wyspach Jońskich i Malcie, niemało dopomagać będą do zachowania całości Cesarstwa Ottomańskiego, w zupełnem bespieczeństwie i niezawisłości.»

PUSTELNIK z KRAKOWSKIEGO PRZEDMIESCIA.

w Warszawie dnia 24. *Maia* 1817.

(Dalszy ciąg.)

«Intryganci Warszawscy, mówi daley Pan *Romański*, dzielą się na różne korporacyie, i każda z nich ma swoiego właściwego przewodzcę. Pokażę ci różne ich wzory, zobaczysz początek, zkąd który wyszedł, i punkt, do którego każdy trafił; ale mię nie pytay o krete ścieszki, iakiemi wszyscy przechodzić musieli; bo należy wiedzieć, że intryganci podobni są do strumyków, kryiących się w ziemię blisko swego źrodła, a które po długiey i oku niedostępney pracy, wypływaią potém, o kilka mil ztamtąd z wielkim szmerem i całą okazałością rzek wielkich.»

«Takim to iest naprzód Pan *Eskrokiewicz*, którego zna, dziś miliionowy bogacz, a który przed iedenastą laty pieszo przywędrował do *Warszawy*. Jakim sposobem, zapytasz mnie, przyszedł do takiego maiątku? Zapewne nie wziął go spadkiem, bo oyciec iego, nayznakomitsza osoba z całey familii, trzymał niegdyś bilard w *Krakowie*. Szpetnym będąc na twarzy i brzydki z postaci, nieznaiąc świata i bez żadnego talentu, niepodobna, aby się mogł podobać kobietom, i swoie powodzenie piękney płci był winien. Nie maiąc wiadomości, nie mógł się spanoszyć ani przemysłem, któremu żadnego nie zdolny iest dać obrotu, ani pracą, którey nigdy nie lubił. Cóż więc taxiego uczynił Pan *Eskrokiewicz?* Odpowiedź: *intrygował*. W roku 1806 widziała go pierwszy raz *Warszawa*, przeczytał na bramie: *fiat*, *et lux facta est*, i został Pisarkiem Biora. Dostawszy się bocznemi schodami do wydziału taynego, zyskał na początek iakie zaraz sto tysięcy złotych za różne facyendy; służył potém za faktora, to iest, pożyczał swego imienia pewnemu Jegomości, który lubił dzielić zyski nieprawe, ale nie chciał brać na siebie hańby z nieprawości.»

«Pan *Eskrokiewicz* dostał się w rece Policyi co go przymusiło na czas nieiaki oddać się życiu prywatnemu. W chwili nowego zamieszania, wystąpił na scenę świetnieyszy niż kiedy, z proiektem w ręku, za który otrzymał zyskowną dzierżawę pod cudzém imieniem. Trzykroć sto tysięcy dochodu publicznego uwięzło w iego ręku, iako bezpieczeństwo pretensyi do skarbu, który na nim z swey strony, dwa razy tyle dochodził. Były czasy woienne; Rząd, nagłemi potrzebami przyciśniony, przyiął pokwitowanie *in vim* pożyczki na którą Pan *Eskrokiewicz* znalazł sposób, że się w znacznieyszey części przy nim została.»

«Wreszcie, tyle dróg niegodziwych do maiątku prowadzi, iż się zdaie, żeby nawet niewidomy trafił do celu; dla tego nie tyle mię dziwi powodzenie Pana *Eskrokiewicza*, ile zastanawia charak

Pana *Rębka*. Znam go od dzieciństwa i przytoczę tu niektóre o nim anekdoty, przytomne w tey chwili pamięci moiey.»

«Będąc iescze w Konwikcie, zabierał zwykle przyiaźń z uczniami pilnieyszemi, którzy mu iego *okupacye* poprawiać musieli. Nadszedł examen: otrzymana w czasie examinu nagroda honorowa, bywa na całe życie źródłem pociech, a często iest początkiem do szczęścia. *Rębek* z pięciu innemi klassy nayWyższey podaie się do konkursu. Trzeba było napisać rozprawę o *przyiaźni*, w iezyku łacińskim. *Rębek*, znaiąc talent do łaciny *naylepszego swego* przyiaciela *Malanowskiego*, prosi go, aby nim napisze godnie o przyiaźni, chciał pierwey dać dowód, że ią czuć umie i ułożył dla niego, *Rębka*, drugą podobną rozprawę. *Malanowski* dopełnia życzeń *Rębka*, tak iednak, żeby sobie nie zaszkodził. Tamten się domyśla, pobudzony natchnieniem zdrady, wykrada w nocy zapieczętowany iuż exemplarz *Malanowskiego*; zdeymuie zręcznie pieczątkę, wsuwa pod kopertę przeznaczone dla siebie pismo, a zdobytą osnowę przepisawszy własną ręką, podaie w swoiém imieniu i zwycięża rywala, może nadto wspaniałego.»

«*Rębek* w roku 1808 był Porucznikiem piechoty. Surowość Pułkownika dawała często officerom do nieukontentowania powody. Zebrani razu iednego na zabawie, rozważali: czy się maią translokować, lub nie? *Rębek* wstaie z mieyca swego i zachęca wszystkich do translokacyi pierwszy siebie podaiąc. Czterech od niego starszych, układaią natychmiast prośby. *Rębek* ma ie zanieść do Sztabu Głównego, i razem oddać własną. W istocie odnosi i składa wszystkie, prócz swoiey, za co w tydzień, iako naystarszy z rzędu, iest Kapitanem.»

«W roku 1809 wsławia się nowym czynem. Męztwo iest wprawdzie we krwi Polaka; lecz *Rębek*, umieiąc iescze lepiey powiedzieć, co drudzy gdzie zrobili, aniżeli z własnemi popisać się dziełami, wysłany zostaie po raz trzeci kuryierem do Główney kwatery. Właśnie pod ten czas podawano tamże officerów do nagrody, miedzy innemi [illegible]iciakiego *Dębka*, za czyn bardzo waleczny. *Rębek* wpada do kancellaryi, i zaufany w pośpiechu wykłym rzeczy woiennych, przekonywa o pomyłce, że to nie *Dębek* ale *Rębek*, którego on [illegible]a, officer *bardzo odważny*, któremu się znak [u]sługi należy. Wychodzi patent na *Rębka*. *Dębek* zostaie się przy pięknym czynie — przy nagrodzie *Rębek*.»

«Ostatnia wiadoma mi o nim anekdota iest tey treści: Państwo *Zatorscy* bez względu na przywiązanie córki, nie wiele szacuiąc *Rębka*, odmówili mu iey ręki i wydali dziecko swoie za Kapitana z pułku **. *Rębek* znayduie sposób wyprawić swego współzałotnika do Hiszpanii, gdzie go śmierć pewna czekała. Kapitanowa w istocię zostaie wdową, a *Rębek*, wbrew życzeniom Państwa *Zatorskich*, iest teraz ich zięciem.»

«Intryga na dworach, mówi daley Pan *Romański*, iest w swoim prawdziwym żywiole; lecz że w pałacu Monarchów wszyst[k]o bydź musi przystoynie ubranem, bierze ona tam nazwisko ambicyi. Tłum intrygantów, tak wielki zwykle bywa na dworze, iż się zdaie, że to iest woysko w ściśniętych kolumnach, gdzie żołnierz zaledwie może bronią wyrabiać. Nie mamy od lat 23 ciągłego dworu w *Warszawie*, ale są u nas ludzie, którym tylko sposobności nie dostaie do pokazania co umieią. W tey liczbie zapewne pierwszy mieścić się powinien Pan *Umilański*. Początki tego człowieka, iak gdyby starożytnego narodu, gruba zasłona pokrywa. Mówią nawet, że Pan *Umilański*, przez skromność pozacierał ślady, mogące w tey mierze ciekawych oświecić. Zrobiwszy u siebie obserwatorium i nad niém wywiesiwszy chorągiewkę polityczną, zawsze od lat 25 naypierwszy wiedział, zkąd wiatr zawieie, i pierwszy nosił iakie tylko moda nosić kazała kolory. Zmieniała się postać Rządu, zmieniały się osoby, on był statecznie wiernym ..... wielkiemu ołtarzowi. Zawsze w mundurze obywatelskim i ze szpadą u boku, okomaiąc bystre i wprawne ucho, czuwał nieustannie, poglądaiąc, czyli się nie zdarzała pora oczernić kogo, żeby siebie na tém mieyscu postawił. Kieszenie iego pełne zawsze są łapek, które zastawia na swoich przeciwników, a gdy iuż pod kim zacznie dołki kopać, iedzie do niego z wizytą, i bilet mu swóy zostawi. Zakładaią się, że P. *Umilański* wpadnie kiedy w własne sidła swoie.»

(Dokończenie późniey.)

Kurs Peterzburgski pieniędzy. Czerwca 16. dnia 1817.	Assygnac.		Srebrne.	
	Rble.	Kop.	Rble.	Kop.
Dukat Hollanderski	10	95	—	—
Rubel srebrny	3	87	—	—
Assygnata storublowa . . .	—	—	26	—